

Czy Polska powinna opuścić Unię? Oczywiście nie. Ale trzeba refleksji nad rolą funduszy UE - pisze politolog.

Członkostwo w Unii Europejskiej jest korzystne dla Polski, ale jeszcze bardziej dla państw z Europy Zachodniej. Wskazuje na to analiza przepływów finansowych między Polską a UE, której dokonał na potrzeby naszego wspólnego raportu prof. Zbigniew Krysiak z SGH. Obejmuje ona wpływy zysków z Polski do korporacji i firm zachodnich, wpływy do Polski z budżetu UE (po odliczeniu składki członkowskiej) oraz salda przepływów towarowych i usług. Luka pomiędzy korzyściami podmiotów zewnętrznych a korzyściami polskimi obliczona na podstawie samych tylko transferów finansowych pomiędzy Polską a UE wynosi w skali kilkunastu lat ponad 500 mld zł.

Czy to oznacza, że Polska powinna opuścić Unię? Oczywiście nie. Niemniej nierównowaga korzyści powinna skłonić do refleksji – przede wszystkim nad rolą funduszy unijnych, które otrzymuje nasz kraj. Są one ważnymi środkami rozwojowymi. Stanowią też rekompensatę za dostęp firm zachodnioeuropejskich do polskiego rynku zbytu i krajowej siły roboczej. Mają na celu równoważenie przynajmniej w pewnym stopniu sił rynkowych, które premiuje na rynku unijnym podmioty silniejsze, czyli z reguły korporacje zachodnie.

Korzyści warte zachodu

Polska nie traktuje więc UE jak bankomatu, co zarzucają nam często partnerzy z zachodniej części kontynentu. Fundusze Unii należy raczej postrzegać jako formę zniwelowania nierównowagi korzyści, jakie wynikają z dostępu do naszego rynku dla silniejszych zachodnich konkurentów. Tym samym groźby zmniejszania lub zawieszania funduszy dla Polski i innych państw Europy Środkowej są trudne do przyjęcia. Nie są one bowiem prezentem dla słabiej rozwijających się i młodszych członków Wspólnoty.

Jak pokazują badania przeprowadzone na zamówienie polskiego rządu w 2009 roku, „z każdego euro wydanego na realizację polityki spójności w Polsce, kraje UE-15 otrzymują w postaci dodatkowego eksportu dóbr i usług z powrotem 25 centów, a jeżeli odliczymy od kosztu ich własne wypłaty w ramach polityki spójności, to jest to 32 centy”. W przypadku Austrii z każdego euro kierowanego do Polski na politykę spójności kraj ten odzyskał aż 97 centów, a w przypadku Niemiec wskaźnik ten wyniósł 61 centów. Podobne wyniki uzyskano w nieco późniejszym badaniu dotyczącym polityki spójności realizowanej w państwach Grupy Wyszehradzkiej.

Pokazały one, że fundusze unijne są korzystne nie tylko dla beneficjentów w Polsce i państwach grupy V4, ale również dla krajów będących największymi płatnikami do budżetu UE. To samo dotyczy polskiego członkostwa w Unii.

Wyzwanie dla elit

Nasz raport potwierdza opinie wielu ekonomistów, że największą korzyścią polskiego członkostwa jest dostęp do rynku wewnętrznego Unii. Niemniej w ostatnich latach Bruksela i szereg państw zachodnioeuropejskich starają się zmniejszyć korzyści wynikające z tego tytułu, zwłaszcza w segmencie usług, gdzie polskie przedsiębiorstwa są najbardziej konkurencyjne. Tym samym ogranicza się możliwości zrównoważenia bilansu przepływów finansowych pomiędzy Polską a obszarem UE.

Opisywana nierównowaga przepływów jest związana z modelem polskiej transformacji. Został on pogłębiony w czasie naszego członkostwa w Unii. Jest on określany przez ekonomistów jako model gospodarki egzogenicznej, czyli opierającej się przede wszystkim na dopływie kapitału i technologii z wyżej rozwiniętych korporacji zachodnich. Zamiast budowania przewag krajowych przedsiębiorstw ciężar transformacji spoczął na barkach inwestorów zewnętrznych. Komisja Europejska wyraźnie wspierała takie procesy, a nawet udzielała wsparcia logistycznego lub dofinansowywała agencje rządowe obsługujące inwestorów zewnętrznych i procesy prywatyzacyjne w krajach Europy Środkowej.

Przez długi okres taki model rozwoju był dla Polski korzystny, choć skutkował nierównowagą przepływów finansowych na rzecz korporacji zachodnich. Niemniej wraz z procesami konwergencji gospodarczej, a tym samym podniesieniem płac w naszym kraju, model ten przestaje być funkcjonalny. Dodatkowo koszty produkcji w Polsce wzrosną z uwagi na politykę klimatyczną UE. Nawet symulacje Komisji Europejskiej wskazują, że w okolicy 2045 roku Polska może zatrzymać się na poziomie 85 proc. unijnej średniej PKB na głowę mieszkańca (według parytetu siły nabywczej). W wyniku niekorzystnych trendów demograficznych i rosnących kosztów pracy nad Wisłą nastąpi później odwrócenie trendu, a więc dywergencja.

Stawia to nasze elity przed wyzwaniem zmiany modelu gospodarczego. Powinien on w większym stopniu opierać się na innowacji i nowoczesnych technologiach. Jednocześnie powinien bazować na krajowych oszczędnościach, a więc budować endogeniczne podstawy dla dalszego rozwoju.

Niewygodne pomysły

Ekonomiści od lat wskazują na zróżnicowane korzyści wynikające z członkostwa w unii walutowej. Jest ona opłacalna przede wszystkim dla Niemiec, natomiast inne nacje ponoszą mniejsze korzyści albo wręcz koszty wynikające z jej konstrukcji instytucjonalnej. Próba niwelowania nierównowag makroekonomicznych mają być rosnące transfery finansowe. Temu służy w dużej mierze nowo wprowadzony fundusz odbudowy, czyli Next Generation EU. Pojawiają się też intensywne zabiegi o to, aby uczynić z niego stały mechanizm w UE. Czy w związku z tym kraje południa Europy – najwięksi beneficjenci Next Generation EU – traktują Brukselę jak bankomat? A może starają się zadbać o bardziej równomierny rozwój unii walutowej?

Pomysły te wywołują opory ze strony polityków w najbardziej konkurencyjnych gospodarkach w Unii. Tak samo jest w przypadku przypominania o korzyściach, jakie odnoszą zachodnioeuropejskie korporacje obecne w Polsce. Niemniej problemy strefy euro wynikające z nierównowag ekonomicznych są poważnym wyzwaniem politycznym, a także przyczyną osłabienia potencjału Europy w rywalizacji z jej największymi rywalami w skali globalnej. Właśnie dlatego dyskusja o występujących nierównowagach gospodarczych leży w interesie wszystkich, którym zależy na przyszłości integracji europejskiej.

Źródło: [Tomasz Grzegorz Grosse: W trosce o integrację – rp.pl](https://rp.pl)